

> Z PROF. DANIELE CHAUVIN
Z UNIWERSYTETU SORBONA W PARYŻU,
AUTORKĄ REFERATU POD TYTUŁEM
„EUROPA: HISTORIA I MIT BIBLIJNY”
ROZMAWIAJĄ KAMILA MACIEJEWSKA I IZABELA GRU-
CHAWKA

> **Jakie wrażenia wywarła na Pani konferencja „Fantastyczność i cudowność”?**

Uważam, że temat konferencji jest bardzo interesujący. Każde z wystąpień było bardzo bogate, jednak ze względu na moją niewystarczającą znajomość języka polskiego, nie wszystko zostało przeze mnie do końca zrozumiane. Szeroki temat wystąpień konferencyjnych wynikał z faktu, że tak naprawdę dotyczyć one mogły aż 3 tematów. Wpływało to na różnorodność wypowiedzi zaproszonych badaczy - nie każdy, kto jest specjalistą od literatury fantasty, jednocześnie zajmuje się dokładnymi badaniami nad mitem czy historią.

> **W swoim referacie przywołała Pani różne (definicyjne) ujęcia Europy. Czym dla Pani, jako badaczki jest Europa?**

Europa to dla mnie dwa pojęcia. Póki co są one rozdzielone, ale jednak mogą stać się jednością. Po pierwsze, Europa to dla mnie kultura, przez którą rozumiem sposób myślenia człowieka w historii, literaturze, filozofii, muzyce, etc. To europejska kultura, która może wpływać na inne - obecnie, w czasach globalizacji takich zależności jest coraz więcej. Po drugie, Europa jest dla mnie wspólnotą europejską. To dwadzieścia siedem państw, które chcą mieć wspólne relacje ekonomiczne, polityczne itp. Myślę, że byłoby dobrze, gdyby nasz kontynent i politycznie i kulturowo stał się jednością.

> **Mówiła Pani również o dziedzictwie kulturowym Biblii. Czy zauważa Pani różnicę w odniesieniach kulturowych do motywów biblijnych we Francji i w Polsce? Czy jest ona wyraźna?**

Ogólnie mówiąc, odniesienia są te same, głównie jeśli chodzi o Nowy Testament. Wynika to z faktu, że oba wspomniane kraje są katolickie, Polska nawet trochę bardziej. W naszym kraju jest jednak coś szczególnego. Wydaje mi się, że nieobecność Polski na mapie Europy przez 123 lata nauczyła was walki o istnienie, o przetrwanie. Wszystko to, jak wiadomo, odzwierciedlenie swoje znalazło w chrześcijaństwie. To o wiele bardziej widoczne jest w Polsce niż we Francji.

> **Jak ocenia Pani tendencję do coraz większej obecności motywów religijnych we współczesnej literaturze czy kinie?**

Myślę, że motywy religijne, nie biblijne, obecne są najbardziej w sferze kultury popularnej. Warto sobie zadać pytanie, dlaczego? W naszej cywilizacji strona materialna, posiadanie samochodu, kamery, markowych ubrań jest ważniejsze niż strona wewnętrzna. Literatura komercyjna

eksploatuje to w złym sensie. Przykładem może być fakt, że obecnie we Francji powołano specjalnych przewodników, którzy oprowadzają turystów po miejscach z ksiązek, których fabuła bazuje właśnie na motywach religijnych. Turysty wierzą w ich prawdziwość.

> **Przywoływała Pani zdania różnych badaczy na temat mitu. Byli wśród nich Ricœur, Bultmann, Freud, Jung, Frye. Poglądy którego z nich są Pani najbliższe?**

Do pewnego czasu ludzie odrzucali mit jako coś złego lub tłumaczyli nim choćby zjawiska atmosferyczne. Na początku XX wieku ludzie zaczęli zmieniać myślenie. Jednym z wielu, którzy zaczęli odkrywać znaczenie symboliczne mitu był Ricœur. Myślę, że w dużej mierze jego badania przyczyniły się do odpowiadania na pytania, które dotychczas zostawały bez odpowiedzi: po co żyjemy? Dokąd idziemy?

> **Czy popiera Pani przywołaną w swoim referacie myśl Maxa Webera o zachwianiu myślenia mitycznego na początku XX wieku?**

Trudno mi to ocenić, ponieważ nie jestem socjologiem. Był nim Weber. W swoich badaniach biorę od poszczególnych badaczy to, czego potrzebuję. W tym wypadku niezbędne mi było zdanie Webera.

> **Wspomniała Pani o micie mesjanistycznym i apokaliptycznym. Lata 1789, 1830, 1848 wspomniane przez Panią to lata walk społecznych (rewolucji czy powstań). Novalis mówił o Niemcach kroczących przodem przed innymi krajami Europy. Wspomniała Pani o tym w swoim referacie. Jakie obecne wydarzenia mogą być kojarzone z postrzeganiem w ten sposób mitem mesjanistycznym?**

Oprócz przykładów, które pojawiły się w konferencji, warto wspomnieć choćby o polu wpływów socjalizmu czy nazizmu w minionym wieku. Zawsze w takich trudnych czasach objawiają się takie mity. Współcześnie można przywołać choćby sytuację niektórych narodów Ameryki Południowej (Argentyna, Brazylia). Mity te są widoczne za każdym razem, gdy można mówić o kryzysie.

> **Przywołała Pani także dwie zbieżne nazwy: u Hugo „Chrystus ludów” i u Mickiewicza „Chrystus narodów”. Dlaczego francuski pisarz nawiązał do Mickiewicza? Co o tym zdecydowało?**

Trzeba pamiętać, że Hugo nie skopiował słów Mickiewicza, lecz znalazł w nich inspirację. Francuski pisarz mówi o ludziach, Mickiewicz o narodzie. Być może wpływ na to miała osobista znajomość z polskim wieszczem. Mickiewicz mieszkał i uczył się w Paryżu. Widywał Hugo - nieczęsto, ale widywał. Francuz był bardzo życzliwy Polsce. Opowiadał się nawet za wystaniem francuskiej armii, by służyć jej pomocą. Współcześnie we Francji przy niektórych okazjach odczytywany jest list Hugo, którego treść nakłania do pomocy w obronie Polski.

> **Dziękujemy za wywiad.**